

przebywanie w obcym kraju, przynajmniej w ten sposób szuka rekompensaty za utracone wpływy i znaczenie, że stara się skoligacić z jednym z najpotężniejszych domów panujących, t. j. z Hohenzol-

markiza Seis'al i wicehrabina Asseca niosły tren sukni księżniczki Augusty Wiktoryi. Przedstawiciele rodu Hohenzollernów stawili się w komplecie.

Para państwa młodych zaraz po ślubie wyruszyła

## Z naszych kresów.

Walka o utrzymanie polskości na naszych kresach jest jednym z najważniejszych zadań narodo-



Z naszych kresów:

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu polskiego w Kutach.

Zgłiszczą dawnego Domu polskiego w Kutach.

lernami. Starania te, uwieńczone pomyślnym skutkiem, zakończyły się przed kilku dniami hymenem. Na zamku rodowym Hohenzollernów odbył się z wielką wspaniałością ślub jego z księżniczką Augustą Wiktoryą.

Uroczystość była nader wspaniała. Ślubu w kaplicy zamkowej udzielił ekskrólowi Manuelowi II. byli patriarcha lizboński, Jose Sebastiano Neto. W obrzędzie tym uczestniczyło bardzo wielu rojalistów portugalskich, którzy zjechali się tłumnie, aby choć w ten sposób zmanifestować swe uczucia dla wygnanego króla. Trzy damy z najwyższej arystokracji portugalskiej, mianowicie hrabina Lavrado,

w podróż poślubną do Monachium. Król Manuel w swych aspiracjach politycznych zyskał przez to małżeństwo nowego, silnego sojusznika. Mimo szeregu niepowodzeń nie pozbył on się jeszcze nadziei, że w odpowiednim momencie uda mu się obalić rządy republikańskie w Portugalii i wrócić na tron. Obecnie ufny w poparcie silnych sojuszników, może niedługo pokusi się o nową próbę wskrzeszenia rządów rojalistycznych w swej ojczyźnie.

Ilustracje nasze przedstawiają orszak ślubny, udający się do kaplicy, oraz parę nowożeńców.

wych. Społeczeństwo nasze nie szczędzi też wysiłków, aby placówki polskie, rozsiane na kresach zarówno wschodnich jak i zachodnich, ratować i spieszyć chętnie z pomocą tam, gdzie siły miejscowe nie wystarczają.

Jedną z takich na wschód wysuniętych placówek polskich są Kuty koło Kosowa. Na początku lata b. r. placówka ta poniosła poważną stratę. Spłonął mianowicie gmach polskich towarzystw oświatowych, w którym mieściło się prywatne gimnazjum polskie, Sokół, T. S. L. i Czytelnia polska. Miejscowa Polonia nie upadła jednak na duchu. Pod przewodnictwem ks. Józefa Filipka utworzył się ko-



Krwawe rozruchy w Anglii: Rozpędzanie wiecu robotniczego przez policję w Dublinie.